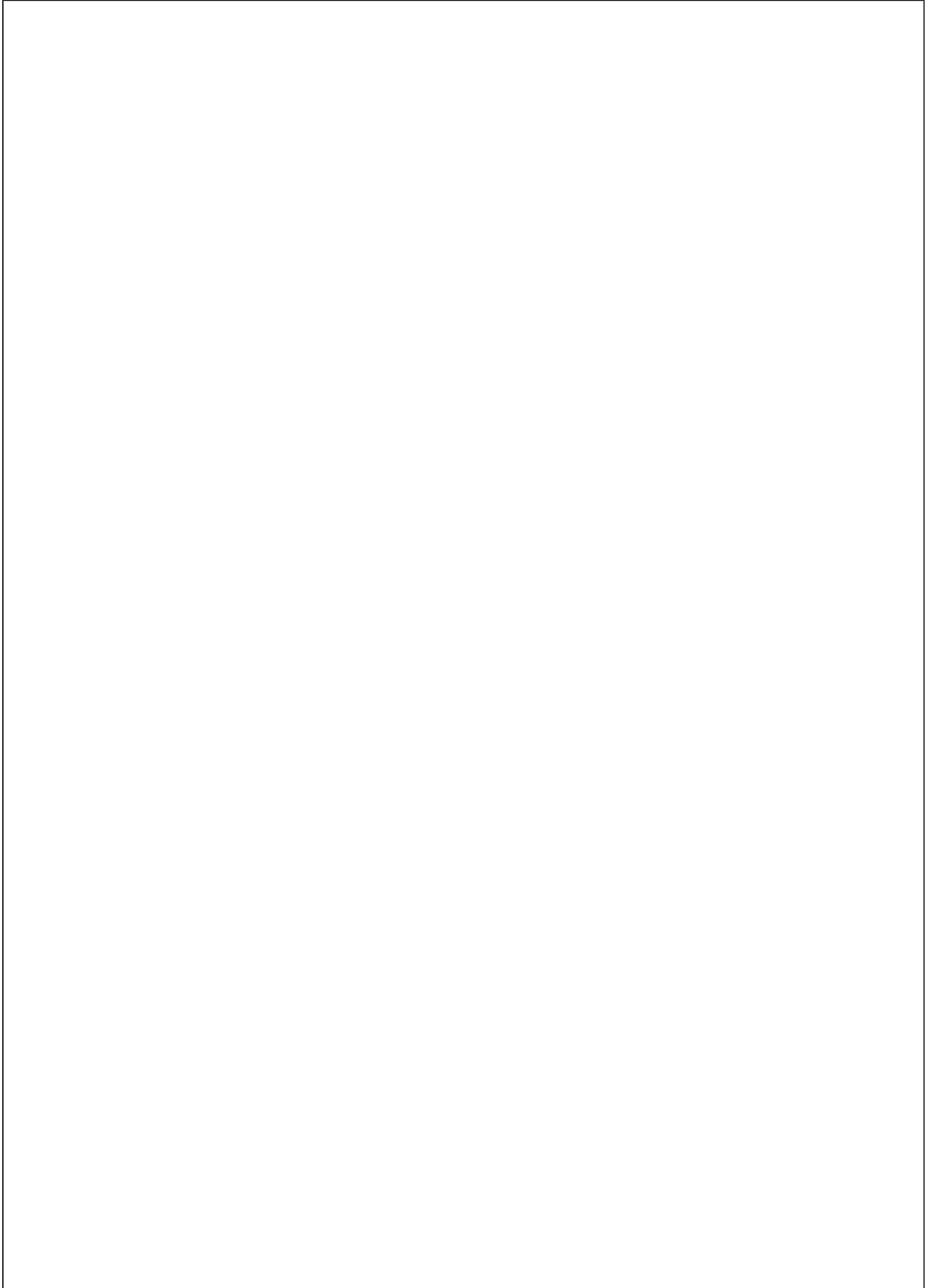


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/214554,Grzegorz-Majchrzak-Tygodnik-Mazowsze-radzi-zwerbowanym-d-o-wspolpracy.html>
27.02.2026, 22:28



Grzegorz Majchrzak: „Tygodnik Mazowsze” radzi zwerbowanym do współpracy

Artykuł Marty Woydt Cyrograf, opublikowany w „Tygodniku Mazowsze”, pozostaje cennym świadectwem jak do współpracy SB – oczywiście tej wymuszonej, a nie podejmowanej dobrowolnie – podchodziła przynajmniej część opozycji. Co radzono osobom, które znalazły się w takiej sytuacji?

17.11

[Aparat bezpieczeństwa Solidarność](#)

Stan wojenny – zwłaszcza jego pierwsze dni i tygodnie – były dla Służby Bezpieczeństwa „czasem żniw” w przypadku werbunku osób do agenturalnej współpracy. Potwierdzają to dane statystyczne, np. pion III „A”, który odgrywał główną rolę w zwalczaniu opozycji (na czele z NSZZ „Solidarność”) w pierwszych trzech kwartałach 1981 r. pozyskał zdecydowanie mniej (739) nowych tajnych współpracowników, niż w samym czwartym (975).

Cyrograf

Werbunek do współpracy ułatwiała – szczególnie na początku stanu wojennego – jego groza. Podobnie było zresztą w przypadku tzw. lojalek, czyli deklaracji lojalności. Problem ten dostrzegali oczywiście działacze opozycji, wypowiadając się na łamach podziemnej prasy w obu tych kwestiach.

W przypadku agenturalnej współpracy wymuszonej przez funkcjonariuszy SB rad osobom zmuszonym do niej udzielał „Tygodnik Solidarność”, a dokładniej publikująca na jego łamach – pod pseudonimem (j) – Marta Woydt. W artykule zatytułowanym *Cyrograf* z 17 listopada 1982 r. pisała ona:

„SB zawsze usiłuje zmusić do współpracy ludzi, którzy znaleźli się w jej rękach. Zdecydowana większość opiera się naciskom, niektórzy jednak – ulegając groźbom – podpisują. Dopiero później zaczynają zdawać sobie sprawę, że zamiast uwolnić się od szantażu uwikłali się jeszcze głębiej”.

Następnie przechodziła do rad, jak się z takiej sytuacji „wyplątać”. Stwierdzała, że

„podpis złożony pod przymusem jest nieważny”.

Tu od razu trzeba dodać, że lektura materiałów esbeckich wskazuje, że współpraca – choć definiowana jako dobrowolna – najczęściej była *de facto* wymuszona presją czy wręcz mniej lub bardziej otwartym szantażem. Nierzadko zresztą kłamstwem czy zwykłym blefem, np. na temat rzekomo grożących represji.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)